

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 300 marek—kwartalnie 2000 marek—z przesyłką pocztową 2500 marek.

—Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 1000  
Nekrologi i reklamy Mk 1000

\*\*\*

Najmniejsze ogłoszenie Mk 1200.

\*\*\*

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 800  
Drobne ogłoszenie za wyraz Mk 120

Adres Redakcji i Admin: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1-jej po poł

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

## R A D A

### BANKU ZIEMI ŁOWICKIEJ

spółdzielni z ogran. odpow.

w Łowiczu Województwa Warsz.

zawiadamia, że w dniu 9 marca 1923 r. o godzinie 2 po południu, w Łowiczu w domu własnym, odbędzie się

#### Zwyczajne Ogólne

#### Zebrań P.P. Pełnomocników

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego.
- 2) Zatwierdzenie bilansu, rachunku strat i zysków oraz podział zysku za 1922 rok,
- 3) Uchwalenie budżetu na 1923 rok.
- 4) Określenie wysokości kredytu i upoważnienie dla Zarządu do zaciągania pożyczek i zobowiązań.
- 5) Wybór 3 członków Rady, 3 zastępców i 1 członka Zarządu.
- 6) Wolne wnioski.

## Uchwała

Rady miejskiej m. Łowicza z d. 24 lutego 1923 r.

Zważywszy, że kadencja obecnej Rady Miejskiej ukończyła się już przed rokiem, że Rada Miejska przedłużyła swą kadencję do czasu uchwalenia przez Sejm ustawy samorządowej w przekonaniu, że ustawa ta będzie uchwalona w przeciągu krótkiego czasu, że dziś niema widoków na rychłe uchwalenie tej ustawy, że Rada Miejska obecna jest zdekompletowaną, że wskutek tego należałoby już po raz drugi za obecnej kadencji przystąpić do wyborów uzupełniających, że wybory uzupełniające zgodnie z prawem odbyć się powinny na podstawie ostatniej listy wyborczej, sporządzonej przed czterema laty przez zapisywanie się mieszkańców miasta na tę listę, że w ten sposób dokonane wybory uzupełniające pozbawiłyby prawa głosu bier-

nego i czynnego dużą liczbę mieszkańców, zarówno tych, którzy z jakichkolwiek powodów nie wpisali się w swoim czasie na tę listę, jak i tych co mieszkają już w mieście od czterech, trzech i dwóch lat i zapisać się nie mogli, zważywszy to wszystko

#### Rada miejska uchwała

rozwiązać się i zawiadomić o tym właściwe władze celem rozpisania nowych wyborów.

Przewodniczący Rady  
Dr. Stanisławski

Rada miejska \* z pierwszych \* wyborów przestała istnieć i dziś staje się aktualną sprawą przyszłej Rady miejskiej, skład której powinien być zupełnie inny niż obecny.

Nie będziemy pisać źle ani dobrze, gdyż fakty same za siebie mówią i do przyszłej rady miejskiej winni być wprowadzeni ludzie nowi i rozumiejący gospodarkę miejską a nie agitatorzy i doktrynerzy socjalizmu. Oni już odeszli i pokazali co umieją. Dziś cały ogół mieszkańców powinien iść do nowych wyborów pod hasłem odrodzenia gospodarczego i bez politykowania.

Wszystkie związki, stronnictwa i obywatele stojący na gruncie narodowym, powinni już dziś skoordynować swoją akcję aby do nowych wyborów iść razem a nie luzem.

## Choroba czasu.

Współczesna nam epoka cierpi na fatalne ustosunkowanie sił społecznych, choroba jest na t. zw. „kwestję socjalną“. Trapi ją, według słusznej uwagi prof. Wagnera, świadomość potwornych sprzeczności między wymaganiami swobody i równości, wcielającymi się w życie polityczne, a rzeczywistością uspołedzeniem mas. Nigdy nie widziano takich zastępów ludzi zarówno uczonych i prostaczków, bogatych i ubogich, filozofów i przeciętnych agitatorów, kobiet i mężczyzn, rzucających się w takim podnieceniu, pod wpływem odczuwanych nierówności społecznych do pracy nad przebudowaniem świata na nowy lepszy ład.

Oczywiście poza niemi leży jeszcze olbrzymi odłam ludzi odrętwiały, nie mający najmniejszego

przecucia, że go obecne pokolenie usiłuje wepchnąć w nowy świetlany okrąg nadziei i wiary. Masy te żyją pochłonięte całkowicie osobistymi sprawami i do nich to stosują się słowa Chrystusa, wyrzeczony o współczesnych Mu zacołańcach, że „potrafią z z widoku nieba wróżyć o pogodzie“ ale „znamion swych czasów poznać nie umieją“ (Mat. 16, 2-3).

Ktokolwiek jednak podniesie oczy trochę wyżej, ujrzy niezawodnie znamiona dzisiejszych czasów.

Na kartach literatury współczesnej, przepojonej tematami społecznymi, rozgorączkowane oczy kobiet i twarde ręce robotnicze jednakowo szukają w rozprawach ekonomistów, rewolucjonistów i reformatorów praktycznego rozwiązania dręczących zagadek. Na wszystkie strony otrąbują się cudotwórcze leki na niedomagania społeczne. Niebawem rozciągnie się sieć związków klasowych zszeregowuje bojowe siły warstw robotniczych; powstają przeróżne, na sztandarach swoich głoszące hasła postępu, zapewniające dobrobyt i szczęście ludzkości. W parlamentach i sejmach uchwalane zostają nowe formy prawodawcze, całkowicie obalające dawny ład i wkońcu milionowe partie rewolucyjne, przez usta swych wyborców, ogłaszają zdumionemu światu, że wszystko ma być podporządkowane kwestji socjalnej i że ich przeciwnicy z innych obozów to tylko nędzna klika wsteczników.

W naszych czasach kwestja socjalna posiada dwie właściwości, któremi różni się zasadniczo od dawnych ruchawek ekonomicznych i społecznych.

Uderza nas przede wszystkim radykalizm i szeroki zakrój proponowanych reform, powodujące zupełnie nową w dziejach sytuację.

Dawniej dążenia reformatorów społecznych miały ściśle określone cele dobroczynne albo zapobiegawcze, dążące do polepszenia, wszakże bez zmiany, stosunków, panujących w różnych sferach społecznych i przemysłowych. Od czasu do czasu wzbierające się z głębin dusz ludzkich fale oburzenia zmiały pojedyncze krzyżące nadużycia, jak np. niewolnictwo, pańszczyznę i inne.

Dzisiejszym reformatorom nie chodzi już o to, czy można zaradzić złym stronom obecnego ustroju, lecz czy warto sam ustrój utrzymać nadal. Nie

polepszenie, lecz całkowite przekształcenie warunków społecznych pochłania dziś ich umysły. Zamiast łamać sobie głowę nad tem, jakie środki zaradcze na biedę społeczną są najskuteczniejsze, wyszukują przyczyny, które stwarzają nędzę i wywołują potrzebę reformy. Zamiast ulepszać warunki bytu robotnika, dzisiaj badają raczej, dlaczego np. przemysł jest tak okrutny i niesprawiedliwy. Nie bogobojnych, a choćby bohaterskich czynów chcemy, wołają, lecz przewrotu ekonomiczno-socjalnego.

Ten nieprzejednany radykalizm podaje w wątpliwość wytrzymałość filarów, dźwigających obecny gmach społeczny i podkopuje się pod trzy główne jego kolumny: rodzinę, własność prywatną i państwo. Żadna z tych instytucji nie schodzi z pola zadanych dyskusji, a zagłada ich bywa od czasu do czasu zapowiadana uroczystie przez stronnictwa radykalne. Czy nie powinny być zaniechane związki rodzinne, a zwłaszcza nierozzerwalność małżeńska, jako już przeżyte, bezużyteczne dziś formy społecznej ewolucji? — wołają. Czyż własność prywatna nie wyraża przemocy silniejszych nad słabszymi? A państwo, czyż nie jest narzędziem klas uprzywilejowanych i czy nie powinno ustąpić miejsca kolektywizmowi? Te i tym podobne pytania, rozstrząsane publicznie przez ludzi różnych sfer, wskazują, jak dalece dotykają one podstawowych zagadnień dzisiejszego życia.

Agitatorom radykalnym nie chodzi tylko o przewrót stosunków zewnętrznych ale więcej — o przystosowanie ich myśli i uczuć do nowych form życia.

Prawdopodobieństwo tych zmian napawa jednych obawą, innych błogą nadzieją. O ile jednym zdaje się, że staczymy się do otchłani społecznego rozstroju, że czeka nas chaos i nowa niewola, o tyle inni widzą w tem zapowiedź przyszłej ery powszechnej szczęśliwości.

Ta powszechność i krańcowość wymienionych poglądów nakazuje nam rozejrzeć się w nich ściśle i dokładnie.

*Ks. Stefan Zawadzki.*

(c. d. n.)

## Kupujcie 8% Pożyczkę Złotą.

do tych rzeczy ja twój prawowity pan i mąż. Cóż mię obchodzi wreszcie los tych bachorów.

— A więc wiedz, to los ich mnie obchodzi i krzywdzić ich nie pozwolę.

Stała przed nim z porającym wzrokiem z wzdętymi nozdrzami.

A psiakrew! grozić mi będziesz poczekaj po pamiętasz ty mię.

Rzucił się na nią z zacisniętymi pięściami z pianą na ustach, chwycił za cudne krucze warkocze, ciągał po podłodze, kopał nogami, aż wreszcie gdy zobaczył iż leży omdlała, bezwładna jak trup, zastawił ją, poczem szybko zbliżył się do łóżka, zawinął dzieci w starą szmatę i z tym ciężarem zniknął w zapadającym mroku nocy.

Gdy przytomność powoli wracać poczęła, pojęła Hanka że leży na podłodze, pośród zupełnych ciemności i strasznej ogłuszającej ciszy. Bolała ją twarz, ręce, na całym ciele uczuwała dotkliwy ból przy każdym poruszeniu. Z trudem zniosła się, odnalazła zapalki, zapaliła lampę. Spojrzała na łóżko, puste.

Usiadła na krawędzi, wsparła głowę w obu dłoniach, a całym jej ciałem wstrząsały dreszcze,

TADEUSZ ZEGOTA-ORZECZOWSKI.

## GAWĘDY GULAŃSKIE.

3)

### HAŃKA.

Ach jakto go strasznie nienawdziła tego pijaka, jak się go strasznie bała. Rozpoczęły się codzienne libacje i orgje. Cały jej posag przechodził stopniowo, do rąk karczmarza Izydorka. Minał rok cały. Hanka powiła bliźnięta. Gdy zabrakło pieniędzy poczęły do żydów przechodzić sprzęty domowe z jej bogatej wyprawy, patrzyła na to z bólem serca, aż wreszcie postanowiła własności swej bronić.

— Słuchaj! Jesteś ojcem tych oto niewinnych istot, straciłeś posadę za pijaństwo, marnujesz ostatki naszego mienia i swego zdrowia, czy nie pora byłaby się opamiętać, pomyśleć o jutrze o losie naszych dzieci.

Cóż to, będziesz mię uczyła co mam robić, co mi wolno a co nie? Czy może nie mam prawa

## Zadania Sejmiku w dziedzinie 'oświaty pozaszkolnej rolniczej i pożarnictwa.

Istnieje obecnie w Łowickiem 70 z górą Straży Ogn. Och., 12 Kół Młodzieży Wiejskiej i bodajże drugie tyle innych organizacji oświatowych. Jako instytucje, mające za zadanie podniesienie kultury rolnej wśród rolników drobnych istnieją Kółka Rolnicze, które powstały w ilości 74-ch, lecz z braku dobrego instruktora i funduszu na robotę, większa część tychże popadła w zastój, część zaś żywotniejsza skupiona w Okr. Zw. Kółek Roln. i Okr. T-wo Rolnicze wiedzy żywot cherlawy.

Porównując co do ilości organizacji, istniejących w naszym powiecie z innymi, zdawałoby się, że w Łowickiem powinno życie kipieć, że powinniśmy sąsiadów w robocie zakasać, sąsiadów, którzy bądź co bądź, takiego gruntu do działania jak my, nie mają. Sejmiki inne głowę sobie lamia, o kogo się oprzeć w robocie, żeby stan kulturalny w powiecie podnieść; tymczasem u nas sytuacja jest znacznie lepsza. Należy się tylko zastanowić, jak sposobem najtańszym i najłatwiejszym robotę ruszyć, jak do ludzi z pomocą wydatną i skuteczną trafić. Może mi kto powie, że kto chce może sobie robotę oświatową, czy inne swoim kosztem sam prowadzić, bez pomocy samorządu i państwa.— Otóż takim dla przykładu powiem, że w krajach Skandynawskich powstają za pieniądze samorządów i ich współdziałale, przy pomocy zasiłków państwowych wspaniałe uniwersytety chłopskie, ołbrzymie muzea, różnego rodzaju wykłady, których tysiące ludzi słucha... W Ameryce Północnej i Anglii istnieją biblioteki, liczące na dziesiątki milionów tomów... W małej niemieckiej Badenji za państwowe pieniądze wysyła się rolnikom bezpłatnie biuletyny meteorologiczne i „Tygodnik Rolniczy”. To też w krajach tych stan kulturalny mieszkańców wysoki, nie jak u nas.

Organizacje różne (nie mam tu na myśli politycznych) powstają najczęściej w warunkach bardzo trudnych. Stworzone syzyfowymi wysiłkami ofiarnych jednostek, otrzymujących często od tego

jak wiatr jesienny zeszył liściem. Gwałtownym ruchem chwyciła starą chustkę, rzuciła się ku drzwiom, a śród ścian mieszkania dziko zabrzmiał szalony spazmatyczny śmiech.

Wybiegła w próżnię ciemnej nocy, a w ślad za nią biegł szalony jej śmiech. Nieliczni przechodnie przystawali na ulicy, bezdomny pies usnął się z drogi i zawył długo, przeciągłe żałośnie.

Przewrócona lampka upadła na posłanie, ognisty jej język rozszerzał się, rósł w siłę, aż wreszcie jasnym płomieniem wybiegł przez drzwi i okna, buchnął ku gorze i rozświetlił pół nieba.

Ozwały się dzwony pożarne, ludzie wyległi na ulicę, a ogień szalał, przenosił się z dachu na dach, huczał; sypał snopami iskier.

Od tej pory spotykano Hanke, jak przebiegała, okoliczne pola i wsie, z rozwianym włosem, odziana strzępami starej chustki, śpiewając piosenki jakie matki zwykły śpiewać swym dzieciom nad kołyską.

Co jadła, co robiła, nie wiedział nikt.

Biedna szalona Hanka biegła po polach i lasach, szukając swych dzieci.

ogółu, dla którego pełnią służbę zamiast uznania, kamienie, jeśli się utrzymają przy życiu na dłuższy czas, to już muszą napotkać, zanadto dobre w danej miejscowości warunki, otoczenie, o wyższym stosunkowo poziomie umysłowym i o cudownych zdolnościach jednostki kierownicze.

Ale gdy siew organizatorów na nieużytej glebie pada, albo co niebezpieczniejsze, organizator nie posiada nadludzkiej wytrwałości, pieniędzy na kupno najpierszych w instytucji rzeczy, nie rozporządza dostatecznie czasem i zdolnością organizacyjną—robotą upada, zanim ludzie zasmakują w dobrem, które jakaś organizacja niesie. Organizacjom tym brak jest przede wszystkim pieniędzy na robotę. Żeby taką, dajmy na to, Straż Ogniwą zaopatrzyć w odpowiednie narzędzia, wystawić szopę na rekwizyty, umundurować, na to trzeba dziś milionów. O tem, żeby wieś te miliony, czy dziesiątki milionów dała, to o tym nie ma mowy. Na to, żeby dać, trzeba być przekonanym o potrzebie, a przekonani ludzie mogą być wtedy, gdy Straż Ogniwą, zaopatrzoną całkowicie w narzędzia i obeznana z pożarnictwem da się z wydatnym ratunkiem ludziom poznać. Dlatego Straż powinna z Sejmiku otrzymywać na kupno narzędzi poważne zasiłki i pomoc fachową. Inna rzecz, że Sejmik, który pieniądze daje, czy instruktora dla Straży Poż. utrzymuje musi dbać, żeby ani jeden grosz publiczny zmarnowanym nie został, żeby instruktor był naprawdę dzielny, zdolny i ofiarny w pracy dla ogółu.

Żeby pożarnictwo w powiecie na dobrym poziomie postawić, powinien Sejmik zorganizować Wydział Pożarniczy, do którego powinni wejść przedstawiciele Sejmiku i Straży Pożarnych, któryby nadawał kierunek robocie i przyznawał zasiłki, po stwierdzeniu stanu subsydjowanej Straży, oraz utrzymywał stałego instruktora pożarniczego, bo niedość zapomóg udzielać, trzeba Strażę sprawnie działać nauczyć. Instruktor by Strażę lustrował, porad im udzielał, przeprowadzał z nimi zbiórki ćwiczebne, wykłady o obchodzeniu się z narzędziami i teorii ratownictwa prowadził. Na to wszystko potrzebne pieniądze, które bodaj drogą dodatku do składki ogiowej znaleźć się powinny.

Stach nie mógł zrozumieć otrzymywanych listów od ukochanej, zarzucała mu, że do niej nie pisze, że już jej widocznie nie kocha, a przecież w każdym liście donosił jej, że o niej tylko marzy, że kocha ją jak dawniej. Biedny Stach! Od roku przestały od niej listy zupełnie przychodzić.

Lecz oto za dni parę wróci do rodzinnej wioski, zobaczy ją, dowie się prawdy.

A może wydała się już za innego.

Myśl ta przeszła go jak ostrzem sztyletu. Ha, trudno! Wszak za dni parę dowie się prawdy. Odsłużył swoje i wraca do domu.

Nagle jak piorun z jasnego nieba gruchnęła wieść niespodziewana, nieoczekiwana.

Wojna! Wojna z Niemcami! Wojna z Austrią!

Siedzą tu w wagonach. I cóż stąd, że pociąg ich niesie? Nie jadą przecie do domu, jeno na front, gdzie może śmierć ich czeka.

Są już w Polsce. Ludzie mówią po polsku, wszędzie podniecenie, ogólna nienawiść przeciwko Niemcom. Wkraczające wojska rosyjskie witane są z entuzjazmem. (c. d. n.)

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom

**s. p. Stanisława Kołodziejewskiego**

a w szczególności czcigodnemu Księdzu Ruszczyńskiemu i Sz. Panom Pawlinie i Sztajnerowi—składają serdeczne „Bóg zapłać“

*Żona, dzieci i Rodzina.*

Żeby robotę oświatowo-kulturalną na nogi postawić, powinien Sejmik zorganizować Wydział Kulturalno-Oświatowy, zadaniem którego byłoby prowadzenie oświaty pozaszkolnej, znajdujące się obecnie „pod psem“. Nie będę dziś uzasadniał potrzeby zakładania i popierania bibliotek, bo o tem już w „Łowiczaninie“ pisałem. Dziś chcę tylko w paru słowach powiedzieć, że gdyby Sejmik urządził, czy pomógł w urządzeniu różnych na czasie kursów, gdyby miał latarnię projekcyjną, trochę przyrzadów do doświadczeń przyrodniczych, trochę tablic do pogadank i przezroczy, gdyby dopomógł istniejącym instytucjom do postawienia bibliotek na poziomie potrzeb, gdyby do roboty utrzymywał instruktora, oraz grono prelegentów do wyjazdów, dałoby się w Łowickiem dużo zrobić. Kola Młodzieży i inne instytucje oświatowo-kulturalne owocem swojej spotęgowanej pracy zapłaciłyby stworzonym zastępom świątłych, inteligentnych, zdolnych do życia publicznego i podniesionych moralnie obywateli. Bo jak u nas stoi czytelnictwo? jak się młodzież bawi? jaki jest jej poziom etyczny? W jaki sposób i czym młode umysły bywają zajęte? Jakie jest na wsi i wśród proletariatu miejskiego uświadomienie obywatelskie, znajomość nauki w Polsce świata i przyrody? Doprawdy, aż przykro pomyśleć. Kto pragnie zmiany tych stosunków na lepsze, a jest w możności do poprawienia stosunków się przyczynić, powinien zrobić, co się tylko da.

Co do Wydziału Oświaty-Rolniczej, to tu już Sejmik poczynił pewne kroki. Tu tylko należałoby podkreślić, żeby Wydział ten, oparłszy się na Kółkach Rolniczych, ich samodzielne poczynania subsydował i utrzymując fachowca instruktora, oraz prelegentów do działów z rolnictwem związanych, będzie życie w nich budził i rozwijał—cel zostanie osiągnięty. Jeśli Sejmik przez krótkowzroczną gospodarkę przyczyni się do zaniku Kółek R., oświata fachowo-rolnicza straci na rozpędzie i zatrzyma postępek rolniczy na szereg lat. Należałoby tu projektowane przez Sejmik szkoły rolnicze jaknajszybciej otworzyć; bowiem wtedy, o ile ta, przy mądrej i troskliwej gospodarce Sejmiku zaczęte promieniować na okolicę, Łowickie na wartości się podnieśnie. Jednak zanim szkołę z normalnym kursem jednorocznym da się uruchomić, zanim wybudowany zostanie gmach odpowiedni, powinno się, choćby krótkoterminowe kursy rolnicze, czy społeczne urządzić.

Te trzy wydziały: oświatowo-kulturalny, rolniczy i pożarniczy będą się wzajemnie w robocie uzupełniać. Straż Pożarna nie będzie tylko mustą i ćwiczeniami strażackimi żyć; będzie musiała i przedstawienie teatralne od czasu do czasu urządzić, i zabawę kulturalniejszą, i biblioteczkę stworzyć. Wydział oświatowy będzie mógł w tej dziedzinie

dużo Straży pomódz. Koło Młodzieży będzie chciało Sekcję pożarniczą przy oświatowej organizacji otworzyć, albo samodzielną Straż we wsi założyć, będzie potrzebowała pomocy instruktora pożarnictwa. Straż Ogniowa, czy Koło Młodzieży chcąc urządzić pogadankę rolniczą; od Sekcji Rolnej Sejmiku pomoc uzyska.

Niech więc Sejmik przed uchwaleniem tego-rocznego budżetu nad temi sprawami głęboko się zastanowi. Strata czystą jest skąpstwo na cel mądry, do ogólnego postępu przyczynić się mogący. Natomiast przeciwnie, wydatek użyty dobrze, stokrotnie się wróci.

*T. Kazimierowicz.*

Chęśno dn. 14. II. 23 r.

## Układ słoneczny Kopernika.

Mikołaj Kopernik nie rozporządzał lunetą astronomiczną, bowiem dopiero w 1610 r. pierwszy Galileusz zastosował takową do obserwacji nieba. Układ ciał niebieskich znanych Kopernikowi był następujący: w środku układu znajduje się „nieruchome słońce“; najbliższą planetą, obiegającą słońce w ciągu 88 dni, jest Merkury, dalej planeta Wenus („Jutrzenka“ lub „Gwiazda Wieczorna“) zatacza swój okrąg w ciągu 9 miesięcy; jeszcze dalej od słońca ziemia z księżycem obiega słońce w ciągu 365 dni, 5g 48m 49s; w odległości półtora raza większej niż ziemia ... krąży planeta Mars z dwoma księżycami (później odkryte); pełny swój obieg planeta Mars dokonywa w ciągu 1 roku 321 dni prawie 2-ch lat; w odległości 5 razy większej znajduje się planeta Jowisz; krąży w towarzystwie 8 księżyców i w ciągu prawie 12 lat pełni jeden obrót naokoło słońca. Dziś już ustalono, że między Marsem i Jowiszem krąży przeszło tysiąc małych planet o średnicy od 100 — 150 km. W odległości 9½ raza dalej niż ziemia od słońca krąży Saturn, otoczony pierścieniem i 10 księżycami; pełny obrót naokoło słońca wykonywa w ciągu 30 lat; w odległości 19 razy większej krąży Uranus (nieznany Kopernikowi) w towarzystwie 4 satellitów i okres jednego obrotu stanowi 84 lat, wreszcie na krańcach układu słonecznego znajduje się planeta Neptun, odkryta w 1845 r.; odległość jej od słońca równa się 30 razy po 150 milionów kilometrów, a jej pełny obrót naokoło słońca trwa około 165 lat. Towarzystwą tej planecie dwa księżyce. Rozważając budowę, którą Kopernik nazwał: „divina Optimi Maximi fabrica“, ów przenikliwy genjusz wygłosił zdanie: „wielkość nieba jest nieograniczoną. Jak zaś daleko może się rozciągać ten bezmiar przestrzeni, tego wcale nie wiemy“.

W innym miejscu swego dzieła mówi Kopernik: „pomiędzy najodleglejszym z planet Saturnem, a sferą gwiazd stałych znajduje się ogromna przestrzeń, zdradzają to migotliwe ich światła... Tak wielkie zaiste jest prawdziwe to dzieło rąk Stwórcy“. Układ słoneczny Kopernika ma więc do rozporządzenia ogromne przestworza niebieskie, w których może swobodnie, jak najdokładniejszy mechanizm, wykonywać swe obroty. Współczesna wiedza astronomiczna ustala następujący, niezmiernie doniosły dla trwałości układu, fakt: „w ciągu całej historii ludzkości cały nasz układ słoneczny, słońce, planety i ich towarzysze, wszystko to pędzi w przestrzeni ku gwiazdozbirowi Lutni (Lyra) z bezprzykładną na ziemi szybkością“. Aby dać wyobrażenie o tej kolosalnej szybkości powiemy

tyle, że każdy dzień przeżyty na ziemi przenosi nas w przestrzeni na  $1\frac{1}{2}$  miliona kilometrów. Amerykański astronom Newcomb stawia współczesnej Astronomji tego rodzaju pytanie: „kiedy zaczęła się ta podróż i kiedy się skończy?”

W tej wędrówce układ słoneczny lub która—kolwiek z planet mogą się zderzyć, tak, jak tutaj na ziemi pociąg wpada na pociąg... Dzięki współczesnym potężnym lunetom spostrzegają astronomowie, niestety, w głębinach przestworzy skutki podobnych zderzeń! Skutek zderzenia objawia się w płomieniach, co zupełnie zgadza się z Pismem Św. i przepowiednią Św. Piotra: „elementa ignis calore solwentur“. (pierwiastki ognia roztopią się od żaru).

W. Doleżał.

## Wiec Sprawozdawczy.

W dniu 24 Lutego w sali Stow. Rob. Chrześc. odbył się wiec Sprawozdawczy Chrześcijańskiej Demokracji i w sprawie drożyzny przy udziale przeszło 600 osób. Po zagajeniu zebrania przez p. Romana Hamasiewicza, poseł Fr. Urbański przemawiał, poczem została uchwalona następująca rezolucja:

### Wzywa się Rząd:

1) Do wstrzymania wywozu artykułów pierwsze potrzeby za granicę Państwa przez nieudzielenie pozwoleń na wywóz tych artykułów, zarówno poszczególnym jednostkom jak i firmom handlowym, przemysłowym, spółkom, zrzeszeniom i t. p. oraz do zastosowania względem osób, które dopuszczają się wykroczeń w tym względzie, sądów doraźnych.

2) Do zabronienia wywozu zboża i innych artykułów do powiatów nadgranicznych.

3) Do radykalnego tępienia lichwy żywnościowej, magazynowania towarów w celach spekulacyjnych i przemysłnictwa z zastosowaniem sądów doraźnych.

4) Do wynagradzania osób, które wykryły lub przyczyniły się do ujawnienia składów spekulacyjnych lub przemycania za granicę Państwa z kar, nakładanych na spekulantów i przemycników, do wysokości całkowitej wartości skonfiskowanego towaru.

5) Do dania wydatnej pomocy związkom komunalnym i współdzielczym przez tanie i łatwe kredyty oraz pożyczki dla przeciwdziałania drożyznie.

6) Do dawania Sejmowi co miesiąc sprawozdań o wynikach swej akcji przeciwdrożynianej.

7) Do wydania zarządzenia, ażeby zboże i przetwory chlebowe, jak mąka i kasza, oraz strączkowe, jak groch i fasola, nie były przetrzymywane w magazynach kolejowych dłużej ponad 4 dni. Po upływie tego czasu przeprowadzić należy sekwestr na rzecz Skarbu.

8) Do zawiadomienia społeczeństwa przy pomocy plakatów o wykrytych nadużyciach żywnościowych i nałożonych na nie karach.

9) Do śpiesznego wniesienia projektu ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia, które grozi nam w niedalekiej przyszłości z racji kryzysu walutowego i drożyzny.

R. H.

## ODCZYTY DLA WSZYSTKICH.

W grodzie naszym dzięki zabiegom jednostek rozumiejących potrzeby prowincji, zostały zorganizowane odczyty popularne, które co niedziela o godz. 1 popoł. odbywają się w sali Robotników Chrześcijańskich. Poziom odczytów dość wysoki a jednak bardzo dostępny, różnorodność tematów ciekawych i aktualnych, osoby prelegentów, rekrutujących się ze świata pedagogicznego, którzy dostosowując się do wymagań publiczności, potrafią rzeczy poważne przybrać w formę popularną, wszystko to gromadzi zwykle liczne zestępy słuchaczy. Odczyty z przyjemnością i pożytkiem może wysłuchać każdy: inteligent i rzemieślnik, bogaty i ubogi tembardziej, że są bezpłatne. Dotychczas słowo wstępne wygłosił ks. kanonik Stępowski, p. dyr. dr. Olszewski mówił o chłopach w Polsce, p. Chmura o kwestji żydowskiej, p. Bucholc podkreślił główne momenty z dziejów literatury niepodległej Polski, dr. Wielobycy pouczał o drobnoustrojach i czystości, p. Flak omawiał bardzo aktualne zagadnienie monety, p. Adamski miał zajmującą prelekcję o słońcu. Na najbliższych odczytach mają być omawiane ustroje państwowe i kwestje społeczne.

## KRONIKA Kalendarzyk.

Piątek † Heleny Cesarz.

Sobota † Kunegundy Ces.

Niedziela Kazimierza Kr. W., Licjusza P. M.

Poniedziałek Adryana i Euzebjusza M. m.

Wtorek Wiktora i Wiktoryna M. m.

Środa Tomasza z Akwinu W. D. K.

Czwartek Św. Wincentego Kadł. B. i Jana B.

Wschód słońca g. 7. m. 22, zachód g. 6 m. 16.

— Zebranie Związku Ludowo-Narodowego odbędzie się w dniu 3 marca t. j. w sobotę o godzinie 7 wieczorem w sali Wkarjatki S-tego Ducha, na które zaprasza się p. Członków.

— Podziękowanie. Zarząd Akad. Koła Łowiczczan w imieniu Członków składa serdeczne podziękowanie Zrzeszeniu Kupców i Przemysłowców za zorganizowanie balu i hojne ofiary na rzecz budowy Domu Akademika Polskiego.

— Z Akademickiego Koła Łowiczczan. Pragnąc przyczynić się do ożywienia życia towarzyskiego i kulturalno-oświatowego rodzinnego miasta Łowiczczan, Akademickie Koło Łowiczczan na zebraniu członków w dn. 21 p. m. postanowiło zainicjować i wedle możliwości i poparcia obywateli, urządzać szereg koncertów, zebrań towarzyskich oraz wygłosić cykl odczytów.

Pierwszy odczyt odbędzie się dn. 4/III b. r. w sali udzielonej przez Kom. urządzający odczyty kultural.-oświat. przy Stow. Rob. Chrześc.

— Podziękowanie. Z urzędzonego w dniu 12-ym lutym przez Kupców i Przemysłowców polskich w Łowiczu balu „Pożegnanie Karnawału“ na dom Akademika Polskiego osiągnięto czystego zysku Mk. 3 125.610,—którą to kwotę wpłacono do kasy Centrali Bratniej Pomocy w Warszawie Kopernika 41.

Wszystkim, którzy przyczynili się do powiększenia dochodu, a w szczególności Bank. Stołecz. za złożone got. Mk. 25,000, pp. Cederbaumowi za 25,000,—Gierasiewiczowi za ustępstwo 10% rabatu

od rachunku, Herdemu za nadesłane pączki, tort, pierniki i czekoladki, Klejnie i Szarpio za węgiel, Tyblewskiemu za pomarańcze i jabłka, Fr. Trawińskiemu za złożone got. Mk. 10,000. — Wilkoszewskiemu za 50,000, Wiśniwskiemu z Patok Mk 25,000, fabryce wódek S. Mikulińskiej Mk 500,000—i wódkę składa serdeczne „podziękowanie“ *Komitet.*

— Echa z balu „Pożegnanie Karnawału“. Urządzony staraniem łowickich kupców i przemysłowców bal na dom akademika polskiego dał nadspodziewanie świetny rezultat—bo przeszło trzy miliony. Złożyła się na to głównie ta okoliczność, że zarówno koszta urządzenia jak i sam bufet pokryte zostały z własnych funduszy organizatorów zabawy.

— O sprężystości naszych urzędów stacyjnych. Na stacji Bednary czekam cierpliwie na pociąg i na—bilet, gdyż kasa była zamkniętą. Na skutek usilnej interwencji pasażerów, czekających na bilety, jak i ja, okienko się otworzyło i zaczęto sprzedawać bilety. Pomimo krótkiego czasu (do przyścia pociągu było trzy minuty), kasjer tak niezdarnie i powoli wziął się do sprzedawania, że przed odejściem pociągu zdążył sprzedać jeden, wyraźnie jeden bilet. Pasażer, który był w ogonku przedemną, widząc ruszający pociąg pobiegł wsiąść bez biletu, a ja nie chcąc nielegalnie jechać uprosiłem kasjera, że mi ten wreszcie bilet sprzedał, ale pociąg już był w pełnym biegu i . . . musiałem czekać na następną.

Ciekawe, co by powiedział cudzoziemiec z krajów zachodnio-europejskich o naszych polskich porządkach stacyjnych, gdyby go taki przyjemny wypadek spotkał.

Działo się to 7-go lutego, o godzinie 7-ej wieczorem.

*T. Kazimierowicz.*

— Z gospodarki miejskiej. W domu kasy miejskiej, na Starym-Rynku, w Łowiczu w lokalu szkoły powszechnej, widocznie przez całe noce prowadzą się zajęcia, gdyż lokal ten literalnie całe noce bywa oświetlony. Czy wobec tego nie za zbyt intensywnie prowadzi się praca w tej szkole i, czy pracę tę, nie należałoby zmniejszyć, ze względu na drożyznę oświetlenia elektrycznego, cenę na które tak systematycznie i akuratnie podnosi się. *M. G.*

— Odczyty kulturalno-oświatowe. W niedzielę 4 marca o godz. 1 pop. w sali Robotników Chrześcijańsk. przy ul. Piotrkowskiej wygłoszone zostaną następujące odczyty:

1. p. M. Olszewski—o Mickiewiczu.

2. p. J. Chmura—„O organizacji Państwa Polskiego“.

— Wybory rabina. W dniu 4 b. m. o godzinie 10 rano w lokalu przy ulicy Browarnej odbędą się wybory rabina, dzięki czemu skończy się prawdopodobnie sejmowanie na ulicach i zatargi ortodoksów z sjonistami, którzy zbyt już agresywnie występują przeciwko swoim przeciwnikom i rękoczynami wprowadzają swoich kandydatów.

— Podwyższenie taryfy osobowej. Znaczna różnica między preliminowanym na r. 1925 budżetem kolejowym w wysokości 60 miliardów marek, a obliczonymi na podstawie dotychczasowego wzrostu cen robocizny i materiałów wydatkami w wysokości 566 miliardów mk., dała powód do uchwalenia na ostatnim posiedzeniu komitetu taryfowego podwyżki taryfy towarowej o 100 pr., która wchodzi w życie z d. 1 marca. W międzyczasie ministerstwo kolei przyszło jednak do przekonania, że podwyżka samej taryfy towarowej na pokrycie niedoboru nie wystarczy i bez zasięgnięcia opinii komitetu taryfowego, a wprost na podstawie uchwały rady minist-

rów z ostatnich dni podniosło także taryfę osobową o 100 pr., również od 1 marca.

— Napad w pociągu. W nocy z 20 na 21 lutego między godziną 2 a 3, pomiędzy Kutnem a Krośniewicami w pociągu kurjerskim zostali napażnięci pasażerowie jednego z przedziałów wagonowych. Nieznany zamaskowany osobnik otworzywszy drzwi przedziału stanął w nich i grożąc rewolwerem, zażądał wydania gotówki. Następnie wystrzelił do pasażera, który nagle porwał się z miejsca. Ktoś z pasażerów spowodował wstrzymanie pociągu. Bandyta korzystając z chwili zbiegł, zabrawszy z przedziału pasażerowi palto.

W godzinę potem zdarzeniu post. pol. Ralf obchodząc wagony Strzałkowskiego pociągu w Kutnie, zauważył podejrzanego pasażera, który na pytanie Ralfa powiedział mu, że jedzie do Włocławka. Ponieważ pociąg ten do Włocławka nie był przeznaczony, post. polecił podejrzanemu pasażerowi wsiąść i zwracał na niego na peronie uwagę, co widocznie bardzo nie podobało się podejrzanemu gościowi, bo dał do Ralfa pięć strzałów. Post. pol. Ralf odpowiedział siedmiu strzałami. Wśród powstałego zamieszania i pary z lokomotywy pociągu podejrzany pasażer, widocznie wyrafinowany bandyta zbiegł.

— „Królowa Przedmieścia“ w Łowiczu. Staraniem grona nauczycieli Państw. Seminarjum Nauczycielskiego i zaproszonych osób, odegrano w teatrze „Eos“ Królowę Przedmieścia“, sztukę napisaną przez Konstantego Krumłowskiego, muzyka W. Powieśdomskiego.

Z powodu spóźnionej pory nie możemy dać szczegółowego sprawozdania z przedstawienia, z obowiązku jednak dziennikarskiego musimy zaznaczyć, że pod każdym względem przedstawienie wypadło bez zarzutu, biorąc pod uwagę miejscowe warunki.

Odegrano rzecz trudną, która wymaga dużego nakładu pracy i poświęcenia. To już nie było zwykłe przedstawienie amatorskie, ale rzecz z dużym rozmachem zakrojona na skalę przerastającą miejscowe warunki.

Smutna i obszarpana scena teatru „Eos“ okazała się w nowej szacie, dzięki wspaniałym dekoracjom wykonanym przez p. Żarnocha. Artysty—amatorzy grali ze zrozumieniem i zbierali zasłużone oklaski od licznie zebranej publiczności.

Zauważyliśmy na scenie świetnie: zgranych pp: Reymontównę, Sobczakównę, Osmolakównę, Podulkę, Stanio, Anyżkę, Motylińskiego, Sadkowskiego, Wizgiera, Tomaszewskiego i wiele innych, którzy swoją grą odtworzyli prawdziwe typy.

Orkiestra złożona z uczniów Państw. Seminarjum Nauczycielskiego pod batutą p. M. Kozusko, przed rozpoczęciem przedstawienia wykonała uwerturę układu p. Kozusko i przez cały czas przedstawienia świetna zgrana, brała udział w akompaniamencie.

Mamy nadzieję, że zespół ten zobaczymy jeszcze niejednokrotnie.

## KRONIKA POLICYJNA.

— Spłoszenie ptaszków. 1. W nocy z dnia 23 na 24/II. r. b. o godz. 3 rano patrolujący policjant zauważył podejrzaną szmery w podwórzu domu Nr. 47 przy ul. Zduńskiej. Chcąc się przekonać o pochodzeniu szmeru — policjant udał się w podwórze i tu spłoszył osobników, którzy porzucili łup i zbiegli. Za uciekającymi policjant dał dwa strzały, lecz

bezsukteczne. Porzuconym łupem okazała się skóra skradziona u Szlamy Kohna wartości 4.000.000 mk. Zarządzony natychmiastowy pościg za zbiegłymi pozytywnego wyniku nie dał.

— **Pożar w fabryce „Len Polski“.** 2. W dniu 24 b. m. w fabryce „Len Polski“ w Łowiczu wybuchł pożar, skutkiem którego spaliła się trzepalnia i zostały dotkliwie poparzone dwie pracownice: Franciszka Sejdak i Stanisława Jankowska. Straty wynoszą 70.000.000 mk.

— **Pożar w Jamnie.** 3. W dniu 24/II. r. b. o godz. 21-ej we wsi Jamno tut. powiatu wybuchł pożar, skutkiem którego spłonęła zagroda należąca do Ignacego Łukasiewicza. Ogólne straty wynoszą 10.000.000 mk.

### Ogłoszenie.

Na drodze wiodącej z os. Sobota do Bielaw tut. powiatu znaleziono kozuch czarny. Prawy właściciel może się zgłosić po odbiór takowego na posterunek policji w os. Sobota.

## NADESLANE

*Szanowny panie Redaktorze!*

Zechciej łaskawie zamieścić niniejsze sprostowanie w poczytnym swem piśmie w imię bezstronnej oceny faktów z okresu wspólnej naszej pracy na terenie Hufca Łowickiego.

W wyjaśnieniach p. Opiekuna I Drużyny, zamieszczonych w Nr. 8 „Łowiczana“ z dn. 25—II r. b. powstały nieścisłości, wynikłe prawdopodobnie z powodu przyjazdu autora do Łowicza już po okresie mego urzędowania.

Autor głosi, iż „Do r. 1921 wszystkie drużyny harcerskie stanowiły hufiec. Los chciał, że komendę nad nim objął p. prof. Sadkowski...“ a dalej „były robione najrozmaitsze, nawet gorszące zabiegi, w celu zdyskredytowania p. Sadkowskiego, Na szczęście nie bardzo mu to zaszkodziło w opinii naszego miasta i w opinii władz“ oraz „p. Rogowski postanowił izolować z pod wpływów p. Sadkowskiego swoich seminarzystów“.

Zaprzeczając powyższemu stwierdzam, iż do czasu mej rezygnacji i zwolnienia ze stanowiska Komendanta Hufca Łowickiego rozkazem Chorągwi Warszawskiej z dnia 19 września 1921 r. Hufiec Łowicki był w pełnym składzie.

Natomiast po moim ustąpieniu w czasie wizytacji Komendanta Chorągwi została wszczęta sprawa wydzielenia III Drużyny im. Ordon (Seminarjum), przyczem skutecznie ją rozkazem z dn. 14 października tegoż roku.

Powyższe dane (patrz rozkaz 2 z d. 16—X 1921) i daty dostatecznie prostują część artykułu dotyczącą spraw związanych z moją osobą, jednocześnie zaś, wypraszam sobie na przyszłość zamieszczenie mego nazwiska w polemice.

Z poważaniem  
*Sadkowski.*

Łowicz dnia 28—II 1923 r.

Do Redakcji „Łowiczana“

*List otwarty.*

Po przeczytaniu sprawozdania z przedstawienia urządzanego przez uczennice szkoły Nr. 2 w sali Rob: Chrześc. byliśmy bardzo zdziwione taką krytyką. Przedewszystkiem jak można wydawać

sąd o twardych lub miękkich mózgach czyich, nie znając ich i nie obcując z nimi? P. H. Sobczakówna ucząc nas, niemal poniosła trudu, lecz i my także staraliśmy się bardzo, aby całość wyszła jaknajlepiej, mając na względzie to, iż przedstawienie nasze nie pozostanie bez rozgłosu. Spodziewaliśmy się zachęty na przyszłość, a nie tak ostrej krytyki. Wyrażono tam także zdziwienie, że z takiej warstwy dzieci mogły coś podobnego uczynić. Czyż dlatego, że dla nas brak miejsca w Państwowem Gimnazjum jesteśmy mało inteligentne?

Jeszcze raz zaznaczamy, że o naszej inteligencji mogą wydawać sąd tylko nasze nauczycielki lub osoby, które z nami obcują a nie osoby postronne.

Mając nadzieję że Szanowny P. Redaktor ogłosi ten list otwarty w swem poczytnym piśmie, pozostajemy z poważaniem w imieniu oddziału VI.

*Irena Stępieniówna Janina Urbanska.*

(Przyp. Red) Sprawozdanie z przedstawienia dawała osoba kompetentna ze sfer nauczycielskich i było raczej dodatnie niżli ujemne. Skoro jednak wyrażenie poglądu ma być kamieniem obrazy dla uczennic szkoły, list otwarty podajemy w imię bezstronności.

### Ogłoszenie.

Niniejszym podaje się do wiadomości członków Związku Inw. Woj. Rzpp. Polskiej w Łowiczu, iż dnia 4 marca r. b., w niedzielę o godzinie 1-ej po południu w lokalu Związku, przy ulicy Podrzecznej № 13 odbędzie się Walne roczne Zebranie Członków z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór prezydium; 2) Odczytanie i przyjęcie ostatnich protokołów; 3) Sprawozdanie organizacyjno-finansowe; 4) Wybór Zarządu Koła: a) Wydziału Koła, b) Rady Koła, c) Komisji Rewizyjnej; 5) Wybór Sądu Koleżeńskiego; 6) Wolne wnioski.

pełnomocnik *W. Krol.*

# LEN W TORUNIU

— Tow. Akc. —

Toruń, Mokre telefon 310.

Kupuje wszelkie wagonowe ilości

**stomy Iniałej**

placi najwyższe ceny dziennie gotówką lub daje w zamian płótna. 2—2

Chrześcijański Sklep Skórny

**JULJANA ŚLĘCZKOWSKIEGO**

przy ul. Zduńskiej № 9 w Łowiczu.

Sprzedaj wszelkiego rodzaju skór: twardych i miękkich dla szewców po cenach konkurencyjnych.

# REUMATYZM ARTRETYZM i NEWRALGJE

leczy

## Balsam Japoński „Ege“

Fabryki Chemicznej „EGE“ Edward Gobiec i S-ka w Warszawie.  
Skład Główny Warszawie, Leszno 3.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

### Kinematograf „EKS“

W niedzielę dnia 4 marca r. b.

## „Ludzie bez jutra“

Dramat z prawdziwego zdarzenia w 6 aktach, osnuty na tle stosunków zakulisowych teatrów warszawskich z czasów rosyjskich. W rolach głównych Węgrzyn i Bruczówna.

Następny program: „Indyjski grobowiec“.

**Do wydzierżawienia** w Sochaczewie półtorej morgi ziemi SS-rów Michalskich. Wiadomość: Warszawa, Wspólna № 54 a L. Michalski.

## Ogród owocowy

## I warzywny wypuszczę ogrodnikowi

Cena przystępna.

Wiadomość: ulica Kaliska Nr. 11, Omęcka.

## Wobec tego

że „Królowa Przedmieścia“ wypadła bardzo dobrze że jest ogólne zainteresowanie, że wiele osób odeszło od kasy bez biletu, z powodu małej ilości miejsc, że wiele osób chce zobaczyć sztukę po raz drugi

## „Królowa Przedmieścia“

będzie odegrana po raz drugi we wtorek dn. 6 marca. Kuplety będą aktualne łowickie—w antraktach 2-ga orkiestra i wiele nowości — sala dobrze ogrzana,

Szadkowski Franciszek zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 40-3-1

Dalek Stanisław zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. we Włocławku. 41-3-1

Polit Stanisław zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 42-3-1

Poszwiński Henryk zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez szwadron zapasowy I Dyonu żandarmerji. 43-3-1

Wojda Jan zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 44-3-1

Polis Józef zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Poznań. 45-3-1

Franciszek Sierota zgubił kartę powołania wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 28-3-2

Stanisław Zimny zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w P. K. U. w Łodzi. 32-3-2

Jankiel Wroński zgubił paszport wydany przez władze polskie w Zakroczynie. 33-3-2

Andrzej Pawelkiewicz zgubił kartę zwolnienia, wydaną w 31 pułku piech. w Łodzi. 36-3-2

Jan Bartczak zgubił tymczasowe zaświadczenie wydane w 16 puł. p. w Tarnowie. 29-3-2

Razimierz Kozmana zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 31-3-2

Mirsz Elingier zgubił dn. 8/II kartę powołania wojskowego wydaną w P. K. U. w Łęczycy. 20-3-2

Antoni Czubek zgubił kartę powołania wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 21-3-2

Franciszek Bartczak zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 22-3-2

Andrzej Skoneczny zgubił kartę powołania wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 24-3-2

Władysław Rybus zgubił kartę demobilizacyjną, wydaną w 36 puł. piechoty w Warszawie. 25-3-2

Władysław Stańczyk zgubił książkę zwolnienia wydaną w 15 p. piech. w Łukowie Podlaskim. 26-3-2

Stanisław Wielbasa zgubił kartę zwolnienia wojskowego wydaną P. K. U. w Łowiczu. 05-3-2

Stefan Gruziel zgubił kartę powołania wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 08-3-2

Konstanty Balik zgubił kartę zwolnienia wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 09-3-2

Piotr Pruk zgubił kartę mobilizacyjną i książeczkę wojskową wydaną w Kołomyi. 10-3-2

Ignacemu Gołębiowskiemu spaliła się karta bezterminowego urlopu. 12-3-2

Wolf Amszczonowski zgubił kartę powołania wojskowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu i 40.000 mk. 18-3-3

Franciszek Uczciwek (błędnie wydr. Utścilek) zgubił kartę urlopową wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 3-2

Górczyński Józef zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez dowództwo Ślucckiego pułku. 46-3-1

Lewkiewicz Michał zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 47-1-1

Kurjata Aleksander zgubił tymczasowe zaświadczenie wydane przez P. K. U. w Łowiczu. 48-3-1

Milczarek Jan zgubił dokument wojskowy wydany przez P. K. U. w Łowiczu. 54-3-1

Wyszegrodzki Lajb zgubił kartę urlopową wydany przez bat. kolejowy w Jabłonie. 41-3-1